

Drogie Koleżanki i Drodzy Koledzy,

Dziękuję Wam wszystkim za słowa wsparcia i nie tylko w związku z sytuacją w jakiej się znalazłam. Niniejszy list ma charakter listu otwartego i zdecydowałam się go napisać po Waszych namowach.

Nie sądziłam, iż fakty które miały miejsce w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Szczecinie wywołają takie zainteresowanie i poruszenie w całej Państwowej Inspekcji Pracy i odbiją się tak szerokim echem.

W dniu 27 września 2018r. Główny Inspektor Pracy rozwiązał ze mną stosunek pracy bez wypowiedzenia z rażącym naruszeniem przepisów prawa pracy w tym zakresie.

Obecny stan rzeczy miał swój początek na początku czerwca 2018r. kiedy to Zastępca Okręgowego Inspektoratu Pracy w Szczecinie wydała polecenie zorganizowania wobec mojej osoby „obławy” której przebieg niżej przedstawiam.

Celem powyższych czynności było szukanie na moją osobę powodów, które dałyby podstawę do rozwiązania ze mną stosunku pracy.

W podmiotach, w których prowadziłam czynności kontrolne przez wyżej wymienioną osobę został wysłany mój Koordynator Sekcji, który przeprowadzał różnego rodzaju czynności polegające na rozpytywaniu pracodawców o to, o której godzinie przyszedłam na kontrolę, o której godzinie wyszłam, jakie zadawałam pytania, czy też jakich żądałam dokumentów.

Podczas tych czynności ustawa o Państwowej Inspekcji Pracy została wykorzystana jako narzędzie do inwigilacji mojej osoby.

Z informacji uzyskanych od pracodawców wynika, iż wyżej wymienione czynności podejmowane były po okazaniu legitymacji, co miało stworzyć wrażenie rozpoczęcia czynności kontrolnych. Faktycznie chodziło jednak nie o kontrolę przedsiębiorcy lecz inwigilowanie mojej osoby.

Takie same czynności prowadził wobec mojej osoby Kierownik Sekcji Kontroli Wewnętrznej, który również po okazaniu legitymacji służbowej rozpoczął czynności w podmiotach kontrolowanych przeze mnie. Do podmiotów tych do dzisiaj nie wpłynął żaden protokół kontroli czy też upoważnienie do kontroli.

Do mojego „tropienia w terenie” zaangażowani zostali także inni inspektorzy pracy.

Takie działania naruszyły:

- Zarządzenie nr 33/14 z 17 grudnia 2014r. w sprawie zasad i trybu wykonywania kontroli wewnętrznej w Państwowej Inspekcji Pracy dotyczące kontroli w sprawie kontroli wewnętrznej
- § 19 Zarządzenie Głównego Inspektora Pracy nr 19/14 z dnia 7 sierpnia 2014 r. w sprawie organizacji przyjmowania i rozpatrywania skarg i wniosków oraz udzielania porad w jednostkach organizacyjnych Państwowej Inspekcji Pracy.

Takie działania wywołały także sprzeciw wśród podmiotów. u których zostały podjęte, czego dowodem są kierowane do mojej osoby smsy i maile.

*Dzień dobry, ok. 3 tygodniu temu przyjechali Pani koledzy z pracy z kontrolą i zmuszona byłam podpisać oświadczenie o braku dokumentacji.*

*Pani Adriano przepraszam, ale dopiero teraz jestem wolna. Dziś usłyszałam, że te ..... z tego Szczecina to za wszelką cenę próbują coś na Panią znaleźć. Podobno byli na kilku kontrolach, które Pani odbyła i do nikogo nie wysyłali żadnych pism.*

*Ja nie rozumiem czemu to Panią spotkało. Co za ludzie żyją na tym świecie. Szczerze od razu wiedziałam, że z Pani dobry człowiek i pracownik.*

*Pani Adriano, jeśli mogę Pani pomóc to z przyjemnością, to zrobię. Przyjdę na każdą rozprawę sądową, na Policję, jak i Prokuraturę, przecież nic Pani nie zrobiła.*

*Pani Adriano, oni nie mają na Panią żadnych haków, ale wiem, że chcą Panią zwolnić – to Warszawa naciska.*

*Jeśli mogę Pani pomóc to proszę pisać lub dzwonić do mnie. Zrobię, to ponieważ tak nie można postępować. Mogłam na Pani polegać podczas kontroli, dużo mi Pani pomogła pomno zastosowanej wysokiej grzywny.*

*Pani Inspektor, bardzo mi przykro, naprawdę bo to jest sprawa ewidentnie naciągana. Oni wbrew dokumentom stawiają Pani zarzuty. Jestem z Panią i na pewno pomogę. Moi pracownicy też pomogą, przecież są świadkami kiedy u nas Pani przeprowadzała kontrolę.*

W efekcie takich działań Główny Inspektor Pracy rozwiązał ze mną umowę o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia z powodu (rzekomego) ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych tj:

1. poświadczenia nieprawdy w dokumentacji kontrolnej polegającej na wpisaniu nieprawdziwej daty sporządzenia wystąpienia oraz poświadczenia nieprawdy w protokole kontroli poprzez wskazanie dat czynności kontrolnych wykonywanych u pracodawcy.

*Takie działania w Państwowej Inspekcji Pracy stosuje każdy inspektor pracy, który chce zdać kontrolę na poprzedni miesiąc. I tak było w moim przypadku na początku miesiąca stworzyłam wystąpienie z datą z miesiąca poprzedniego, aby zdać kontrolę na miesiąc ubiegły.*

*Urząd sam propaguje takie działanie, czego dowodem jest termin zdawania kontroli tj. w ciągu 6 dni danego miesiąca za miesiąc poprzedni. To w trakcie tych 6 dni inspektorzy pracy tworzą środki prawne do kontroli zakończonych w poprzednim miesiącu. Taki system tworzenia dokumentacji stworzył Urząd.*

*Jeżeli chodzi o wskazywanie w protokole kontroli nieprawdziwych dat to sytuacja dotyczyła pracodawcy mającego siedzibę poza Koszalinem. U pracodawcy w ramach podróży służbowej prowadziłam czynności przez 3 dni, przez 2 dni czynności prowadzone były w Oddziale PIP.*

*W ocenie Głównego Inspektora Pracy dni, które nie wynikały z polecenia wyjazdu służbowego nie mogły być dniami kontroli pracodawcy.*

*Takie rozumowanie pozostaje w sprzeczności z ustawą o Państwowej Inspekcji Pracy, która dopuszcza możliwość prowadzenia czynności kontrolnych w jednostkach organizacyjnych PIP.*

2. Potwierdzenie nieprawdy w innej dokumentacji polegającej na wpisaniu nieprawdziwej daty sporządzenia wystąpienia skierowanego do pracodawcy.

*Sytuacja analogiczna jak w pkt. 1*

3. Nienależne pobranie świadczeń z tytułu odbycia podróży służbowej w dniu 11 stycznia 2018r., w kwocie 16,00 zł.

*W tym dniu korzystałam z samochodu służbowego, co potwierdza karta drogowa. Nie może być zatem mowy o zwrocie jakichkolwiek kosztów podróży służbowej.*

4. Pobranie i przechowywanie dokumentacji pracowniczej tj. akt osobowych, ewidencji czasu pracy, list płac od grudnia 2017r. do 14 sierpnia 2018r.

*Kwestia wypożyczania dokumentacji będącej przedmiotem analizy inspektora pracy oraz okresów jej przechowywania nie została uregulowana dotychczas żadnym Zarządzeniem Głównego Inspektora Pracy. W związku z tym zarzucono mi naruszenie obowiązku pracowniczego, który nie wynika z żadnej podstawy prawnej.*

5. Ujawnienie faktu przeprowadzenia kontroli pracodawcy w wyniku skargi bez zgody osoby wnoszącej skargę.

*Posiadam kopię przedmiotowej skargi złożonej w formie elektronicznej, w treści której osoba skarżąca wyraziła zgodę na udostępnienie swoich danych jako osoby skarżącej.*

*Przedmiotowa skarga została złożona w Sądzie Pracy.*

Ocenę prawdziwości powyższych naruszeń dokona Sąd, do którego wniosłam pozew o przywrócenie do pracy. Uważam jednak, że wiedza w zakresie postawionych mi zarzutów powinna być powszechna, gdyż może dotyczyć także każdego z Was chyba, że jesteście członkami NSZZ „Solidarność”.

Ja od dwóch lat jestem członkiem Komisji Okręgowej Pracowników Państwowej Inspekcji Pracy w Szczecinie, której stosunek pracy podlega szczególnej ochronie polegającej na tym, że bez zgody Komisji Okręgowej mój pracodawca nie mógł rozwiązać ze mną stosunku pracy.

Główny Inspektor Pracy nie zważając na zapisy art. 32 ust. 1 pkt. 1 ustawy o związkach zawodowych rozwiązał ze mną stosunek pracy, czym rażąco i świadomie naruszył przepisy o rozwiązywaniu umów o pracę.

Bezprawność działań Głównego Inspektora Pracy potwierdziła także w swoim piśmie Komisja Krajowa Związku Zawodowego Pracowników Państwowej Inspekcji Pracy.

W analogicznej sytuacji w głośnej sprawie PLL LOT, tamtejszy pracodawca tak samo jak Główny Inspektor Pracy, bez zgody związku zawodowego rozwiązał stosunek pracy z chronionym działaczem związkowym. Za takie postępowanie Sąd Karny w dniu 13 listopada 2018r. 5 członków Zarządu Spółki ukarał karą grzywny po 5 tysięcy złotych (łącznie 25 tysięcy złotych). Z wniosku o ukaranie, który sporządził nie kto inny tylko inspektor pracy.

Główny Inspektor Pracy, który jest także wieloletnim działaczem związkowym i inspektorem pracy musi doskonale zdawać sobie sprawę, że naruszył przepisy prawa rozwiązując ze mną umowę bez zgody organizacji związkowej.

Jednocześnie osoby, które są członkami NSZZ „Solidarność”, którzy dopuszczają się czynów haniebnych, spełniających znamiona przestępstw takich jak:

- przyjmowanie od pracodawców telefonów do użytkowania
- samochodów do korzystania po obniżonych, symbolicznych kosztach
- płacenie za paliwo do prywatnej kosiarki pieniędzmi Państwowej Inspekcji Pracy

nadal pracują w Urzędzie i pewnie nigdy nie zostanie z nimi rozwiązany stosunek pracy. Kontrole wewnętrzne, które w tych sprawach były prowadzone ukierunkowane były na ustalenie osób, które te haniebne działania ujawniły, nie zaś na osoby, które takich naruszeń się dopuściły.

Oto równe traktowanie pracowników ze względu na przynależność związkową przez obecne kierownictwo Państwowej Inspekcji Pracy.

*Adriana Michalczyk*